

## O tym w jakiej niedoli Kandyd, Kunegunda i stara p

Autor tekstu: **Wolter**

- Kto mógł ukraść moje dukaty i diamenty? — mówiła z płaczem Kunegunda — z czego będziemy żyć? cóż poczniemy? gdzie znaleźć inkwizytorów i Żydów aby im dali inne?

- Niestety — rzekła stara — podejrzewam mocno wielebnego ojca franciszkanina, który wczoraj, w Badajos, spał z nami; niech mnie Bóg chroni od lekkomyślnego posądzenia, ale wszedł dwa razy do naszej izby i wyjechał o wiele wcześniej.

- Och! — wzdychał Kandyd — zacny Pangloss dowodził nieraz, że dobra ziemi wspólne są wszystkim i że każdy ma do nich równe prawo. Ów franciszkanin winien był wtedy, wedle tych zasad, zostawić nam coś na dokończenie podróży. Zatem, nie mamy już nic, piękna Kunegundo?

- Ani szeląga — odparła.

- Co począć? — rzekł Kandyd. — Sprzedajmy jednego konia, rzekła stara; mimo iż mogę siedzieć tylko na jednym pośladku, przycupnę z tyłu za siodłem panienki i dobijemy do Kadyksu.

W tej samej oberży bawił przeor benedyktynów; za tanie pieniądze zgodził się kupić konia. Kandyd, Kunegunda i stara przebyli Lucenę, Chillas, Lebrixę i dotarli wreszcie do Kadyksu.

Narządzano tam właśnie flotę i zbierano wojsko, aby poskromić wielebnych ojców jezuitów z Paragwaju [1], których oskarżono iż podburzyli jedną ze swych hord, w pobliżu miasta św. Sakramentu, przeciw królom Hiszpanii i Portugalii [2].

Kandyd, który odbył praktykę u Bułgarów, zaprezentował przed generałem małej armii swe bułgarskie umiejętności z takim wdziękiem, szybkością, zwinnością, dumą i sprawnością, iż dano mu dowództwo kompanii piechoty. Oto więc jest kapitanem: siada na okręt, wraz z Kunegundą, staruchą, dwoma pachołkami i dwoma andaluzyjskimi końmi, które należały niegdyś do Jego Eminencji Wielkiego Inkwizytora.

Podczas całej przeprawy, zastanawiali się wiele nad filozofią biednego Panglossa.

- Płyniemy do innego świata — powiadał Kandyd — w nim to, bez wątpienia, wszystko musi być dobrze; bo trzeba przyznać, że nieraz przychodzi ochota zapłakać nad tym, co się dzieje u nas, zarówno pod fizycznym jak moralnym względem.

- Kocham cię z całego serca — mówiła Kunegunda — ale jeszcze dusza moja zmrożona jest wszystkim co widziałam, czego doświadczyłam.

- Wszystko będzie dobrze — odpowiadał Kandyd — już to morze nowego świata lepsze jest niż morza Europy; jest spokojniejsze, wichry mniej zdradzieckie. Z pewnością, ten Nowy Świat okaże się najlepszy ze wszystkich możliwych światów.

- Dałby Bóg — mówiła Kunegunda — ale, tam, w moim świecie, byłam tak strasznie nieszczęśliwa, że serce me niemal zamknęło się uczuciu nadziei.

- Skarżysz się — rzekła stara — ach, nie doświadczyłaś takich nieszczęść jak moje.

Kunegunda wybuchnęła śmiechem; wydało jej się bardzo ucieszne, że pocziwa staruch chce się uważać za nieszczęśliwszą od niej.

- Ach — rzekła — moja pocziwa stara, o ile nie zgwałciło cię dwóch Bułgarów, o ile nie otrzymałaś dwóch pchnięć nożem w brzuch, o ile nie splądrowano ci dwóch zamków, nie zamordowano w twoich oczach dwóch matek i dwóch ojców, o ile nie patrzałaś na dwóch kochanków chłostanych podczas auto-da-fe, nie zdaje mi się abyś mogła prześcignąć mnie w tej mierze. Dodaj jeszcze, że urodziłam się baronówną od siedemdziesięciu dwu pokoleń, a przyszło mi być kucharką.

- Drogie dziecko — odpowiedziała stara — nie wiesz jakiej jest moje urodzenie, a gdybym ci pokazała mój tyłek, nie mówiłabyś jak mówisz i wstrzymałabyś się z sądem.

To odezwanie się obudziło ciekawość Kunegundy i Kandyda. Stara zaczęła w te słowa:  
[as]

---

Przypisy:

[1] Jezuici stworzyli w Paragwaju samodzielne państwo teokratyczno-patriarchalne, pozostające, w zasadzie, pod protektoratem króla Hiszpanii, ale strzegące zazdrośnie  
Racjonalista.pl

swej niepodległości. Ludność państwa doszła do 170.000 nawróconych Indian, których ojcowie jezuiti prowadzili istotnie jak dzieci, regulując ich życie aż do najmniejszych szczegółów, zupełnie maszynowo i z wykluczeniem wszelkiej samodzielności. Ustrój państwa był komunistyczny; wszystkie dochody szły do wspólnego skarbu. Jezuiti zaspokajali z nich potrzeby mieszkańców, a ogromne zaoszczędzone sumy wysyłali do Europy.

**[2]** To miało miejsce w r. 1662.

(Publikacja: 01-09-2002 Ostatnia zmiana: 06-10-2004)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,390>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)